

Beata Szydło na Dożynkach w Strumieniu

Data publikacji: 15.09.2015 17:30

Beata Szydło - kandydatka PiS na Premiera RP, w przypadku kiedy to właśnie ta partia wygrałaby w jesiennych wyborach parlamentarnych, odwiedziła w niedzielę (13.09) Gminę Strumień. Posłanka została zaproszona do wzięcia udziału w Dożynkach Diecezjalno - Powiatowo - Gminnych.

W czerwcu br. Jarosław Kaczyński podczas konwencji Prawa i Sprawiedliwości ogłosił, iż posłanka Beata Szydło zostanie Premierem RP jeżeli PiS wygra zbliżające się wybory parlamentarne. Beatę Szydło w niedzielę (13.09) można było spotkać w Strumieniu na Dożynkach Diecezjalno - Powiatowo - Gminnych. Posłanka przyjęła zaproszenie na uroczystość ponieważ są to jej rodzinne strony. **To również moja diecezja. Dziękuję, że mnie zaprosiliście. Ostatnio dużo jeżdżę po Polsce i dzięki Wam będę mogła być dziś w domu. Jestem u siebie** - mówiła Szydło podczas krótkiej przemowy, którą wygłosiła na dożynkowych uroczystościach.

Beata Szydło zwróciła się do rolników, którym dziękowała za chleb oraz codzienny trud pracy. **Trzeba bardzo głośno mówić o tym, że praca rolników często nie jest doceniana. Nie jest odpowiednio szanowana. Musimy się o to upominać, o tym pamiętać. Jest to szczególnie obowiązek polityków.** Posłanka wzięła udział w Mszy Świętej oraz dożynkowych obrzędach. Odwiedziła także lokalnych wystawców, przywitała się z mieszkańcami i spotkała się z mediami.

Podczas briefingu prasowego Szydło zwróciła uwagę na dwa projekty ustaw wspierające polskich rolników. **Dożynki to dobry czas żeby powiedzieć jakie propozycje dla rolników przygotowaliśmy w pakiecie ustaw. (...) Trzeba podkreślić jedną rzecz. Polska wieś potrzebuje dobrego gospodarza. Na polskiej wsi mieszkają i pracują doskonali gospodarze. Ale musi być ten jeden, który na czele rządu stojący i zarządzający ministerstwem rolnictwa będzie pamiętał o tym, czego dziś potrzebują rolnicy. Co ważne, pomoc ta będzie dla rolników realna, skuteczna. Bo dziś kiedy jeździmy i spotykamy się z rolnikami słyszymy, że czują się oni pozostawieni samym sobie. Nie mają wsparcia. Nie mają pomocy. Te deklaracje, które są składane nie są zaś deklaracjami, które oni odczytują jako rzeczywistą pomoc. Bo wielu z nich tej pomocy po prostu nie otrzyma. To jest kwestia tego, że Państwo musi nie tylko mówić ale też realnie działać i wspierać rolników wtedy, kiedy oni tej pomocy potrzebują. Rzecz najważniejsza. Polscy rolnicy muszą być tak samo traktowani w Unii Europejskiej, jak rolnicy innych krajów** - mówiła Szydło.

Nie warto mówić tylko i wyłącznie o ważnych dla rolnictwa sprawach i podkreślać roli rolnictwa wtedy, kiedy są dożynki. Wówczas wielu rządzących polityków przyjeżdża i próbuje przekonywać, jak bardzo leży im na sercu sprawa polskiej wsi. W rzeczywistości wtedy, kiedy jest potrzebne realne działanie to go nie ma. W związku z tym uznaliśmy, że tym priorytetem, który chcemy podjąć zaraz po wyborach są dwie sprawy. O tym mówią dziś rolnicy i to jest dziś potrzebne dla polskiej wsi - podkreślała Posłanka.

O szczegółach dwóch projektów ustaw, o których wspomniała Szydło, opowiedział poseł na Sejm RP Henryk Kowalczyk. Pierwszy projekt dotyczy ochrony polskiej ziemi. PiS chce by rolnik, który zakupi ziemię prowadził na niej gospodarstwo przez 10 lat w sposób rzeczywisty. **Ten zapis wyeliminowałby zakup ziemi na tzw. słupów, czyli tych którzy natychmiast odsprzedają daną ziemię innym. I tak naprawdę nie mają zamiaru tutaj gospodarować** - przyznał Kowalczyk.

Dруга ustawa, którą zaproponowali posłowie PiS to wsparcie ubezpieczeń dla rolników. **Nasz projekt dotyczy poszerzenia możliwości ubezpieczeń poprzez podniesienie stawki procentowej składki od wartości ubezpieczenia** - tłumaczył Kowalczyk. Podkreślano, iż w przypadku klęski, tak jak chociażby w tym roku suszy, przy takim pakiecie ubezpieczeń rolnik będzie zabezpieczony. Będzie miał realny zwrot i rekompensatę za poniesione straty.

